Nr. 14. Dnia 14 stycznia. **Sobota.** **Dnia 2 (14) stycznia 1893 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Hilarego Bisk.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 35 r.	Środa:	Kated. św. Piotra.
Niedziela:	Pawła Pust.	Zachód „ „ 4-ej „ 9	Zachód „ „ 11 „ 27 r.	Czwartek:	Henryka i Kanuta.
Poniedz:	Marcelego P.	Długość dnia godzin 7 „ 58	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 9).	Piątek:	Fabjana i Sebast.
Wtorek:	Antoniego Opata.	Przybyło „ 0 „ 20	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10°.	Sobota:	Agnieszki p. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7 281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radagosta, jutro Domosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych sosnowickich. (Lokal zarządu, Włodzimierska, 6—2po południu.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krakowsk.-Przedm.—5 po południu.) — Kwartalna sesja zgromadzenia majstrów białoskórniczych. (Mieszkanie starszego, Bednarska 9—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Kwartalne ogólne zebranie członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Oboźnej—9 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Na dochód sierot, pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, ślizgawka na Foksalu (w ciągu dnia całego).—Wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy oraz osób zaproszonych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—9 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego) oraz „Tańce perskie"; jutro „Mignon" (występ gościnny panny Miry Hellerówny); — Rozmaitości: dziś „Wejście w świat"; jutro „Wśród lasu" oraz „Fałszywe cnoty";— Mały: dziś „Podróż na Wschód" (pierwszy raz); jutro „Podróż na Wschód". (7½ wieczorem.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych ogłoszona została koncesja na imię doktora Władysława Krajewskiego na wydawanie i redagowanie w Warszawie czasopisma, poświęconego wyłącznie chirurgji, oraz jej gałęziom, jako to oftalmologji, laryngologji, gynekologji i t. d., p. t. *Przegląd chirurgiczny.* Pismo wychodzić ma w formacie poszytowym 3—6 razy do roku, zawierając artykuły w języku polskim i francuskim, z następującym programem: artykuły wstępne, prace oryginalne, lekcje kliniczne, krytyki i bibljografja, korespondencje, protokuły posiedzeń różnych towarzystw, drobne wiadomości i referaty artykułów, zamieszczonych w dzienniku, oraz prasie lekarskiej w języku francuskim. W tym samym numerze *Praw. wiest.* zamieszczono zawiadomienie, o zezwoleniu wydawcom *Gazety rolniczej i Kurjera rolniczego*, pp. Aleksandrowi Trylskiemu i Stanisławowi Bardzkiemu, na ustanowienie nowej ceny kombinacyjnej obydwóch wydawnictw.

= W nr. 148-ym *Zbioru praw* zamieszczono nowe tabele związków chemicznych i środków lekarskich, trujących i silnie działających. Wszystkie, zawarte w tabelach materje mogą być wydawane z pewnemi ograniczeniami (na potrzeby przemysłu itd.) lub jedynie za receptą lekarza.

= Jak wiadomo, rozporządzenie o podwyższeniu akcyzy od tytuniu zawiera punkt, w którym p. ministrowi finansów nadane jest prawo ustanowienia według uznania nowych cen maksymalnych wyrobów tytuniowych II i III-go gatunku w handlu. Otóż w instrukcji zamieszczonej w *Praw. wiest.*, ogłoszone obecnie zostały wzmiankowane ceny, lecz tylko dla tytuniu i cygar II-go gatunku. Ceny te wynoszą: dla tytuniu II-go gatunku we wszystkich miejscowościach państwa (oprócz Syberji) za ½ funta—75 kop., za ¼ funta—38 kop., za ⅛ funta 19 kop.; dla cygar II-go gatunku: za 25 sztuk—52 kop. za 10 szt.—21 kop., za 5 sztuk 11 kop., za 2 sztuki 5 kop. Oprócz tego ogłoszone zostały ceny dla Syberji zachodniej, które odpowiednio wynoszą: tytuń: 80, 41 i 21 kop., cygara 56, 23, 12 i 6 kop., oraz dla Syberji wschodniej: tytuń 85, 43 i 22 kop., cygara 60, 24, 13 i 7 kop.

= Ministerjum komunikacyj i skarbu zatwierdziły budżet wydatków kolei nadwiślańskiej na r. b.

= Uniwersytet warszawski przyjmować będzie do d. 27-go stycznia rozprawy od słuchaczów wydziału prawnego, ubiegających się o pozyskanie medalów srebrnych. Tematy są następujące: 1) z historji prawa słowiańskiego: Historyczny i polityczny stan Szlązka podług pamiętnika *Liber fundationis Sanctae Mariae Virginis in Heinrichow*; 2) z prawa cywilnego: O odpowiedzialności przemysłowców i przedsiębiorców handlowych za szkody i straty, spowodowane przez eksploatację wymienionych przedsiębiorstw podług istniejącego prawa tutejszego i główniejszych obcych; 3) z prawa karnego: O oszustwie w teorji według praw russkich i obcych; 4) z ekonomji politycznej: Od czego zależy kurs drobnej monety, papierów pieniężnych i biletów bankowych na okaziciela?

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału sierot w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, pod przewodnictwem radcy stanu Kazimierza Rutkowskiego odbytem, zaproszono na opiekunki ochrony św. Pawła (XXIX-ej): hr. Pelagję Wielhorską i p. Leonję Iżycką, a na opiekuna p. Józefa Iżyckiego; na opiekunki ochrony XXXII-ej (Nowa-Praga), panie: Stefanową Kossuthową i Justynę Rapaport, na członka zaś rady p. Feliksa Rapaporta; dalej, na opiekuna szwalni III-ej p. Stanisława Wydżgę. Według złożonego raportu, obecnie w zakładzie sierot chłopców przebywa 182, dziewczyn 65; do 32-ch ochron uczęszcza dzieci płci obojej 3070, do szwalń 518 dziewcząt.

= Do grona członków rady opiekuńczej cyrkułu XII-go, oddziału I-go, zaproszony został p. Roch Kuliński.

= Kierownik warszawskiej stacji oceny nasion, dr. A. Sempołowski, przybywa jutro z Sobieszyna na dwumiesięczny pobyt do Warszawy, gdzie w Muzeum przemysłu i rolnictwa załatwiać będzie czynności, wchodzące w zakres działalności stacji.

= Donoszą nam, iż pp. Kazimierz Bukowiecki z Łowicza i Juljan Margulies z Zamościa otrzymali dyplomy z ukończenia wyższej szkoły chemicznej w Milhuzie. P. M. nadto na zasadzie egzaminu i pracy p. t. *Recherches sur quelques dérivés du Triphényl-*

---

8)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Wyszedł, siadł na bryczkę, konie ruszyły i wózek po miękkiej drodze równo się potoczył, z okna domku pocztowego goniła go piosenka wesoła, szczęśliwa, podobna do świergotu skowronka.

„Na przestrzeni tych kilkuset sążni, w tych małych domkach, urągają pesymizmowi, zwątpieniu, nawet cywilizacji. Niema tu Kainów, wypowiadających wojnę Bogu i porządkowi świata.

„Czy i ja w tych ponurych lasach nie otrzeźwieję i nie pogodzę się z przeznaczeniem?...

„Nie walczyłem znowu tak zapamiętale..!"

Zaczynał być zły i obrażony na siebie.

„Zmarnowałem trzydzieści lat życia. Jeszcze drugie tyle, a trzeba sobie powiedzieć: basta, *addio*, mój aniele."

Wózek na drewnianych osiach cicho sunął po równej drodze.

Chylące się ku zachodowi blade, bez źrenicy, słońce, patrzało swem olbrzymiem białkiem monotonnie i ponuro.

— Słonko jakoś dziwnie spodziera — odezwał się Kociubski— kto wie, czy nie będzie wylewy. Parno, aż mgli, szkapy ledwo nogi zbierają.

Powiedziawszy to, wyjął fajeczkę, nałożył ją, zapalił i, zwolna pykając, poganiał bydlątka, które pracowały na niego, a on je za to żywił, kochał i oszczędzał.

„Ci ludzie żyją cicho, spokojnie—myślał Zygmunt— jak wody stawu, których fale wiatr porusza, kołysząc je do snu."

Kociubski wypalił fajeczkę, popiół wytrzą i schował ją do kieszeni. Popatrzył na panicza, jakby rad go ocenić, czy dobry do pogwarki. Wyrok widocznie źle wypadł, gdyż machnął biczyskiem i drzemać zaczął.

Wielkie oko bez źrenicy, staczając się na dół, ponuro patrzało na świat. Chmury się zwolna rozstępowały, a ciemne ich brzegi zaczynały się krwawić. Na lasy, zalegające szczyty gór, padł cień, w naturze zapanowała nuda, ckliwość i smutek. Wiatr ucichł, cisza stawała się groźną. Kociubski spał, Zygmuntowi drgało serce, a po nerwach przelatywały prądy, wywołujące niepokój. Stała przed nim wielka tajemnica ponuro dziś patrzącej przyrody, a w sercu zagadka jego przyszłości. Te dwa uczucia, filozofa i egoisty, zlewały się razem.

Wózek toczył się wolno pod górę, szkapięta pochyliły głowy, łańcuchy naszelników monotonnie jęczały, od oka bez źrenicy zapłonął ogniem świat. Na górach tylko czarne lasy, tajemnicze, nieruchome, stały, jak zaklęte.

Zygmunt nie mógł usiedzieć na wózku, leniwa jazda dobijała go. Wyskoczył i poszedł szybko naprzód. Usiłował fizycznym ruchem przytępić rozstrojone nerwy i myśli zagłuszyć.

Po dwóch godzinach dobrego marszu dobił do Dukli. Wózek głośno potoczył się po okrągłym bruku, Kociubski się zbudził, zaprosił panicza, aby wsiadł.

— Czy zajechać do Rózi?—zapytał.

— Jedź do Rózi.

Po chwili wjechali w ciemną bramę zajazdu. Blady, z zakręconemi pejsikami żydek, przybiegł z zapaloną latarką, pomógł Zygmuntowi zsiąść i, świecąc, szedł naprzód.

— Proszę jaśnie pana do stancji, będzie spokój i wygoda.

Zmęczony całodzienną podróżą Zygmunt, zapragnął spokoju i wygody.

— Jaśnie pan zdaleka?—zapytał żydek, a nie doczekawszy się odpowiedzi, zaczął ciszej: I w Krakowie wiedzą, że Dukla ma wina najtańsze na cały świat. Jaśnie pan chce spróbować?

— Przynoś dobrego maślacza.

— Za ile?

— Dobrego, rozumiesz!

Żydek wybiegł gwałtownie.

W parę minut później weszła osiemnastoletnia, złotowłosa żydóweczka, w białym, perkalowym kaftaniku i niebieskiej spódniczce.

Szafirowe, w wydłużonej oprawie oczy, tęskliwie patrzące, odchylone nozdrza i wilgotne, karminowe usta, podziałały na Zygmunta błyskawicznie.

Zarumieniona p[illegible]tawiła na stole butelkę wina, nie śmiejąc spojrzeć.

Niezapięty biały kaftaniczek, nieprzytrzymywany ręką, odsunął się, młodziutkie piersi zaświeciły białością marmuru.

Zygmunt, pociągnięty urokiem, zbliżył się, ujął ją w pół.

— Róziu śliczna, moja jedyna...

Usta swe zbliżył do jej ust. Namiętny pocałunek elektrycznym dreszczem przeszedł ich jednocześnie.

Pierwsza oprzytomniała dziewczyna.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

méthme pozyskał od uniwersytetu w Paryżu stopień doktora nauk filozoficznych.

= Naczelnik rządowych zakładów górniczych w Królestwie Polskiem inżenier górniczy rz. r. st. Choroszewski przyjechał do Warszawy.—Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Holewiński przyjechał do Warszawy.—Towarzysz prokuratora petersburskiego sądu okręgowego rz. r. st. Woronin przyjechał z Petersburga.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej, inżenier Daragan, w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Petersburga w interesach służby. Zastępować dyrektora będzie naczelnik służby drogowej, inżenier Raszewski.

= Wieczór Cybulskiego.

W nadchodzącą niedzielę, w sali teatralnej w lasku na Czystem, artysta scen prowincjonalnych, Józef Cybulski, daje wieczór dramatyczno humorystyczny.

Na program złożą się wyjątki z celniejszych komedyj i monologi M. Gawalewicza, L. Świderskiego i P. Kośmińskiego.

= Bal czeski.

Członkowie tutejszej kolonji czeskiej występują z balem w lokalu „Harmonji".

Udział w zabawie weźmie znaczna liczba czechów, zamieszkałych na prowincji.

= Maskarada na lodzie.

Wczorajsza maskarada na torze cyklistów na Dynasach udała się najzupełniej.

Olbrzymi teren oświetlony bardzo dobrze elektrycznemi lampami łukowemi zaroił się ogoło 8-ej publicznością, uzbrojoną w łyżwy i w... ciekawość, pomiędzy którą sunęli pierroci, arlekiny, kominiarze itd. itd.

Powszechną uwagę zwracała baletnica olbrzymiego wzrostu, odznaczająca się zręcznością.

Nie brakło i posłańca, roznoszącego listy miłosne.

Figlom i uciechom najrozmaitszym nie było końca.

Tańczono i łyżwowano z zapałem, zabawiając się rozmową w nielicznych chwilach wolnych od zajęć.

Zabawa przeciągnęła się bardzo długo

= Chorągiew cechowa.

Cech piekarski wkrótce, zamiast starej, zniszczonej, otrzyma nową chorągiew cechową.

Zamówienie będzie wykonane w zakładzie Magdalenek przy ulicy Żytniej.

= Z Argentyny.

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie p. Izrael Lucker, powracający z Argentyny, dokąd udał się celem zbadania kolonij barona Hirscha.

L. był wysłany kosztem gminy izraelskiej w Berdyczewie.

= Rozpiegane konie.

W dniu wczorajszym za rogatką jerozolimską rozbiegały się konie, zaprzężone do sanek, któremi powracała z Warszawy żona dzierżawcy, p. Tarnowska.

Sanki, uderzywszy o słup przydrożny, przewróciły się, przyczem pani T. otrzymała niebezpieczną ranę w głowę i wywichnęła rękę.

Omdlałą z bólu przywieziono na kurację do miasta.

= Eksplozja.

Wczoraj rano przechodzący przez ogród Saski mieli przed sobą wspaniały widok.

W budce, gdzie mieści się kasa Towarzystwa wioślarskiego, z niewiadomej przyczyny nastąpiła eksplozja fajerwerków.

Wskutek wybuchu dach został zerwany, a przez otwór wylatywały szmermele, rakiety i t. p.

Ogień zaraz ugaszono.

= Zaczadzenie.

Zamieszkali w domu pod № 3-im przy szosie krakowskiej: Salomeja Bielicka, Jan Rosiak i Władysław Dąbrowski zaczadzieli.

Wypadek dość wcześnie spostrzeżono i poszwankowaych przywrócono do przytomności-

+ W więzieniach gub. kieleckiej przebywa obecnie ogółem 1,081 więźniów, a w tej liczbie 150 kobiet, a mianowicie: w Kielcach 417, w Chęcinach 240, w Opatowie 424.

+ Wspomnienie.

W dniu 31-ym z. m. zmarł ś. p. ks. Juljan Władyka, proboszcz w Czarncy w gub. kieleckiej.

Śmierć zaskoczyła go po odprawieniu nabożeństwa w kościele.

Ks. Władyka pochodził z Wolbromia, w 18-ym roku życia wstąpił do zakonu oo. reformatów w Stopnicy, gdzie następnie został lektorem.

Obowiązki proboszcza w Czarncy pełnił przez lat 20, skarbiąc sobie poważanie we wszystkich warstwach, a uznanie u władz kościelnych.

+ Odnowienie kościoła.

Kościół parafjalny w Lubartowie ma być w ciągu r. b. odnowiony.

Koszty restauracji obliczono na rs. 2,800, którą to sumę pokryją parafjanie w stosunku do obszaru posiadanych gruntów.

Robotami kierować będzie komitet specjalny.

+ Teatr amatorski.

Z Dabrowy górniczej piszą nam:

„W d. 8-ym b. m. odbyło się tu drugie z rzędu przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

Odegrano: „Łobzowianie", „Kuj żelazo, póki gorące" i „Reprezentant domu Müller i Spółka."

W przedstawieniu wzięli udział: panie J. Dziewiatkowicz, A. Hoffmann, G. Koźmin, K. Lesiecka, F. Nowakowska, W. Płachcińska, J. Ślusarska i S. Służewska, oraz pp.: J. Brodowicz, J. Gielg, A. Gogolewski, J. Hoffmann, J. Lesiecki, L. Lewański, W. Malinowski, S. Mędrzecki, T. Służewski, Z. Stronczyński, H. Stechmann, I. Szonert, E. Tomaszewski i Żołądkowski.

+ Parcelacja.

W gub. piotrkowskiej bank włościański udzielił znów dwie pożyczki na kupno majątków w celach parcelacyjnych.

Z folwarku Rękawiec-brzeziński włościanie kupili 28 morgów za rs. 2,125; bank udzielił na ten cel pożyczkę w sumie rs. 1,500.

W pow. łaskim włościanie nabyli majątek Stanisławów, obejmujący 443 morgów za rs. 32,600.

Bank udzielił w tym razie pożyczkę w sumie rs. 23,100, resztę zapłacili włościanie.

+ Echa lubelskie.

Panna Marja Weryho w sali balowej teatru w Lublinie wygłosiła odczyt na temat: „Czem jest zabawa dla dzieci".

Odczyt prelegentka osnuła na zasadach metody Froebla.

Prelekcja zgromadziła w sali znaczną liczbę osób, przeważnie kobiet.

W Lublinie mróz w dniu 6-ym b. m. dochodził do 25° R.

W teatrze lubelskim w roli „Violetty" w operze Verdiego, występowała po raz pierwszy, jak pisze organ miejscowy, z dużem powodzeniem panna Berghi.

W dniu 8-ym stycznia zgorzał w Lublinie skład drzewa, mieszczący się obok gmachu sądu okręgowego.

Przez chwilę niebezpieczeństwo zagrażało i temu gmachowi, ale straż zdołała ogień umiejscowić, mimo trudnego dostępu.

W Lublinie wystawiono na widok publiczny plany miejscowego gimnazjum męzkiego.

+ Ofiary mrozu.

W gub. kieleckiej zdarzyło się w tych dniach kilka wypadków śmierci z powodu zamarznięcia.

Pomiędzy innymi zmarli na drogach publicznych: Kunegunda Wodowiak ze wsi Nowiny w pow. włoszczowskim, Wincenty Bednarczyk szewc z Jędrzejowa, Agnieszka Kaczocha z Kwasowa w pow. stopnickim; Tekla Kręcisz z Osówka w tymże powiecie.

+ Samobójstwa.

W Łęczycy wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie właścicielka domu, wdowa, Antonina Wołoskiewiczowa.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go stycznia, w izbie skarbowej suwalskiej, odbędzie się licytacja, a d. 20-go t. b. przetarg na dostawę w r. p. drzewa opałowego i świec łojowych dla budynków, zajmowanych przez oficerów brygady wierzbołowskiej straży pogranicznej w powiatach: wołkowyskim, suwalskim, marjampolskim i władysławowskim oraz w miastach: Wołkowyszkach, Suwałkach, Kalwarji, Władysławowie i Kownie, ogółem od rs. 27,207 kop. 86; wadjum rs. 9068.

— Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa wielkich pieców i zakładów ostrowieckich odbędzie się d. 16-go stycznia, o godz. 1-ej po południu, w biurze zarządu w Warszawie przy alei Ujazdowskiej pod № 29-ym. Przedmiotem obrad będzie kwestja powiększenia kapitału Towarzystwa. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 30-go b. m. i w tym drugim terminie będzie bezwarunkowo prawomocne.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Kazimierz Aleksander Chmielecki,

zmarł w dniu 11-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 20. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 14-ym stycznia r. b. to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —157—

† Dnia 16 stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **8-ej i pół** rano, w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Henryka Sulikowskiego**, niegdy członka warszawskiej archikonfraternji literackiej. —68—

† W dniu 15-ym stycznia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **hrabiego Potockiego**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Rostworowską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —19—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 11-go stycznia.

Śnieg pada bez przerwy już trzeci dzień; nazwano go białym śniegiem bożym dla bezrobotnych.

Zjechali się wszyscy (16) namiestnicy krajów austrjackich i wręczyli hr. Taaffemu na cześć 40-tu lat jego służby kasetę z widokami krajów, w których służył. Naczelnicy administracji jedni jedyni uczcili ten jubileusz; innego uczczenia byłby hr. Taaffe nie przyjął; jest on sługą cesarza; tylko dla niego i dla państwa stara się o znośne stosunki z parlamentem, używając i zużywając wszelakie partje. Ale hr. Taaffe po ostatniej chorobie mocno się postarzał; wychudł, nos i szyja wydłużone, pochylił się, wzrok stał się matowy, uśmiech jakby smutny. Trudno przypuszczać, żeby zechciał i żeby mógł jeszcze długie lata niezwykły ciężar rządów dźwigać. Mówią, że teraźniejsze trudy około uspokojenia parlamentu podejmuje z tą myślą, ażeby ewentualnie przygotować z końcem kadencji parlamentu uregulowaną spuściznę. Inni wszelako zapewniają, że on sam nigdy się nie cofnie, chybaby cesarz chciał go oszczędzać. Zresztą, wcale on nie jest stary; rówieśnik cesarza; starość miewa swoje regeneracje po latach osłabienia; są to częste wypadki. W każdym razie obecnie jest hr. Taaffe jeszcze niestrudzonym.

Dżokej-Klub ogłosił już program wyścigów na r. b., gdyż lubo bakarat zakazany, *ecarté* pozostało. Będzie dni wyścigowych 32, wyścigów 221, cała suma nagród 583,000 złr. Nagrody państwowe, wymagające uchwały parlamentu, wynoszą 29,000 złr.

Wiosenne wyścigi odbędą się w kwietniu w d.: 16 ym, 18-ym, 20-ym, 23-im, 25-ym, 27-ym i 30 ym, oraz w maju w d.: 1-ym i 4-ym. Pierwszego dnia „Przedświt—*handicap*". D. 30-go kwietnia *Frial-stakes*, wielki wyścig dla koni *Derby*.

W lecie, w maju, w d.: 22-im, 23-im, 25-ym, 28-ym, i 30-ym, oraz w czerwcu w d.: 1-ym, 4-ym, 6-ym, 8-ym i 11-ym.

W jesieni, we wrześniu, w d.: 8-ym, 10-ym, 12-ym, 14-ym, 17-ym, 19-ym, 21-ym i 24-ym. D. 8-go wielki *handicap*, d. 24-go nagroda jubileuszowa. W październiku w dniach: 19-ym, 22-im, 24-ym, 26-ym i 29-ym Nowością jest nagroda państwowa 10,000 złr.

Słynne męzkie towarzystwo śpiewackie (*Wiener Männergesang*) obchodzić będzie jubileusz 50-letni swego istnienia niezliczonemi festami, balami, koncertami, komersami; Künstlerhaus urządza wielką zabawę „Gschnas", kostjumową, karykaturalną. Artyści już od dwóch tygodni scenerję i figle przygotowują. Są to hece arcyzabawne, dowcipne i artystyczne. Dzisiaj przybył z Pragi kwartet smyczkowy profesora Siranek'a i daje jutro koncert wyłącznie z utworów Smetany.

Krastel, kochanek-bohater „Burgu", spadł ze schodów scenicznych i nadłamał rękę; obandażowany dokończył gry, ale poleży ze sześć tygodni. W „Burgu" bywa za kulisami ciemno; wypadki nieszczęśliwe ciągle się zdarzają.

Klub kawalerów odbył wesoło pierwsze walne zebranie. Uroczyście zastrzegł się i jednomyślnie, że zgoła nie żywi odrazy i nieprzyjaźni dla kobiet, ale wspólną jest potrzeba stworzenia własnego kąta. Klub ten urządza bal, ażeby zadokumentować swoje usposobienie towarzyskie. Nadeszły powitania telegraficzne od tuzina podobnych klubów z całej Europie. Na zakończenie były humorystyczne, bardzo zabawne, ale zarazem bardzo przyzwoite produkcje. Równocześnie grono ekscentrycze odbyło w hotelu Tegetthoff zebranie pod kluczem i uchwaliło zawiązać klub panien. Jest to nonsens, farsa, która dużo wzbudza śmiechu, bo jeden reporter najął pokój obok, podsłuchał i spisał cały protokół burzliwych obrad i mów bez końca. Szczęśliwi ludzie, którzy innych trosk nie mają—i nic ich zresztą nie obchodzi po za powszednim żywotem, bardzo powszednim.

Szczególny wypadek oddano dzisiaj sądowi. Przez lat 14 żyła, jako mężczyzna-robotnik, Józefa Guendinger, przywłaszczywszy sobie papiery zmarłego brata. Ubiór nosiła robotniczy, bluzę z wielkim kołnierzem. Śmiano się nieraz z dziwnego robotnika, ale nikt nie podejrzewał, a w ostatnich czasach, żeby sobie spokój ostatecznie zapewnić, Józefa-Józef, miał-miała kochankę, z którą się żenić obiecywał-obiecywała. Okazało się atoli, że kochanka-robotnica, ona jedna wiedziała, jak rzeczy stoją, mieszkały one razem. Józefa pali namiętnie tytuń, a przyjęła strój męzki, gdyż, jako robotnik, otrzymywała w fabryce znacznie wyższą płacę. Wydało się dopiero, gdy Józefa rzekomego pociągnięto przed sąd wojskowy za to, że się do poboru nie stawił. Ale 14 lat rzecz taka w mieście uchodziła! *A.*

*

Berlin, 12-go stycznia.

Projekt ustawy, wskazujący środki zaradcze przeciwko szerzeniu się epidemji, będzie zawierał następujące punkty: 1) Uregulowanie obowiązku donoszenia władzom o wypadku choroby zakaźnej; 2) środki zaradcze przeciwko zawleczeniu zarazy z zagranicy, jako to: zamknięcie granicy, ograniczenie ruchu na granicy czy to przez wzbronienie dowozu, czy też przez ustanowienie przepisów kwa-

ancianych; 3) środki zapobiegawcze w kraju, jako to: publiczne oznajomienie o chorobie, odosobnianie chorych dezynfekcja, ograniczenie wywozu, zakaz odbywania targów i jarmarków, zebrań, zamknięcie szkół i t. d., ograniczenie niektórych procederów, jako też sprzedaży niektórych produktów spożywczych, przepisy dotyczące chowania i transportu trupów; 4) uregulowanie obowiązku kompensaty za zniszczenie lub uszkodzrnie ze względów sanitarnych własności prywatnej. Projekt ustawy z powodu zasłabnięcia dyrektora urzędu sanitarnego rzeszy dotąd nie jest wygotowany kompletnie, lecz będzie wniesiony w styczniu na pewno do rady związkowej, w lutym zaś do parlamentu.

Pewną sensację wywołało tutaj samobójstwo poważanego wrocławskiego obywatela Jerzego Picka, w tutejszym hotelu kontynentalnym przedwczoraj wieczorem dokonane. Pick na giełdzie tutejszej znaną był osobistością. Przedwczoraj jeszcze zaangażował się na sumę 1,200,000 marek w akcjach towarzystwa górniczego w Harpen. Stosunki jego finansowe bardzo były w ostatnich latach zszargane, co go też, jak się zdaje popchnęło do samobójstwa. *K.*

*

Paryż, 11-go stycznia.

Obyło się tedy bez ruchawki, co było zresztą do przewidzenia. Rząd, za pośrednictwem jenerała Saussier, zarządził wielkie środki ostrożności, przed któremi cofnęli się wszyscy niezadowoleni, z wyjątkiem kilkunastu zapaleńców w rodzaju anarchisty Lebouchera, którzy uprawiają „sztukę dla sztuk" i nic nie mają do stracenia. Plac Zgody, plac przed pałacem burbońskim, przylegające do nich ulice, miały widok groźny: posypano piaskiem, aby w razie potrzeby, kawalerja mogła szarżować, zaludniono policją w mundurach i bez mundurów, i czuć było, że za murami, w dziedzińcach, ale zawsze w pobliżu, ukrywają się pułki, gotowe do ataku. To samo przed pałacem sprawiedliwości, gdzie właśnie rozpoczął się olbrzymi proces administratorów przedsiębiorstwa panamskiego; to też z wyjątkiem kilku, rychło i bez zamieszania stłumionych, oddzielnych okrzyków, nic nie zamąciło spokoju. Na każde zawołanie miał jen. Saussier do rozporządzenia w samym Paryżu 10,000 piechoty i 3,000 kawalerji; oprócz tego, wiadomo było wszystkim, że sprowadzono z podmiejskiego Satory dwie t. zw. „baterje buntownicze", złożone z armatek, ciągnionych przez jednego konia, i tak małych, że mogą swobodnie manewrować na najwęższych uliczkach.

Przewidywania wczorajsze zaczynają się sprawdzać: wprawdzie Constans jeszcze nie jest prezesem, ale już usunięto niewygodnego Freycineta; Loizillon zaś i Galliffet: to różnica w imionach, ale nie w zasadach.

Zkąd pochodzi nazwa sławnego obecnie więzienia Mazas, i jako ironja, zawiera się w wyrażeniu: „ten człowiek wart Mazasa..." Imię to nosił dzielny żołnierz napoleoński, który po bitwie pod Austerlitz został pułkownikiem 34-ej brygady, a brał udział w ciągu swego życia w 29-iu bitwach i jednem oblężeniu. Dekret z r. 1806-go nadał jego imię jednej z ulic i placów Paryża; potem od placu przeszło ono na więzienie celkowe, gdzie tylu winowajców odsiaduje teraz pokutę.

Jeden z „trybunów ludu", radzców miejskich, Gustaw Rouanet, zwraca uwagę na wyzysk, którego ofiarą stają się robotnicy okaleczeni przy katastrofach fabrycznych i kopalnianych, ze strony ajencyj, zajmujących się wyprocesowaniem zranionemu wynagrodzenia od pracodawcy. Węszą oni za pośrednictwem swych reporterów wypadki nieszczęśliwe—i natychmiast ajent zjawia się do ofiary z propozycją podpisania upoważnienia, które jest zarazem kontraktem, zabierającym robotnikowi, w najlepszym razie, najmniej 25% przyszłej emerytury lub zapomogi. Nawet w salach szpitalnych tolerują wizyty tych ajentów, i temu właśnie zamierza rada miejska przeszkodzić.

Minister oświaty i sztuk pięknych pozwolił stowarzyszeniu paryzkich dziennikarzy urządzić w maju w salach szkoły sztuk pięknych wystawę dziennikarską; będą tam głównie portrety pisarzy i dziennikarzy bieżącego stulecia, a zapowiada się ciekawie.

Jakiś szperacz obliczył, że pozostaje obecnie w całej Francji 290 starożytnych rodzin, pochodzących w prostej linji od krzyżowców średniowiecznych. Podaje on nawet dokładny spis tych rodzin i wskazuje dowodowe dokumenty.

Jak przewidywałem w jednym z dawnych listów, pani Seweryna dała odpowiedź odmowną na propozycję postawienia swojej kandydatury do izby, zrobioną jej przez grupę „Solidarność". Powiada ona w swoim liście do pani Potonié-Pierre: „nie warto się dobijać o zgniłe jabłko", za jakie uważa parlamentaryzm i „chce walczyć o interesy kobiet tylko na gruncie ekonomicznym". *K.*

*

Rzym, 8-go stycznia.

Dziś wieczorem u dworu był wielki obiad dyplomatyczny. Podczas obiadu muzyka kierowana przez maestra Terzianiego, wykonywała piękne kompozycje. Recepcja przedłużyła się do godz. 11-ej.

W Watykanie odbyła się dziś wielka recepcja dziatwy rzymskiej przez Ojca św. Tron w sali tajnych konsystorzy stał pod lewą ścianą, a dzieci w liczbie 800, stanęły z rodzicami po prawej ręce. Papież przybył do sali w lektyce o 11-ej. Otaczali go kardynałowie: Rampolla, Vanutelli, Macchi, Mazella i Apelloni, prałaci nadworni i dwór świecki. Ojciec św. miał płaszcz czerwony. Za Jego przybyciem uczniowie szkoły papiezkiej przy kościele San Salvatore in Lauro zanucili za wtórem harmonjum hymn zaczynający się od słów: *Viva il Papa*. Recepcji tej obecną była komisja pań pod przewodnictwem księżnej Franciszki Massimo z domu Lucchesi-Palli (córki księżnej de Berry), i komisja wykonawcza obchodów jubileuszowych. Ojciec św. zasiadł na tronie, a wtedy dwoje dzieci: Gustawek Persi i Gemma Borghilioni wyrecytowały djalog p. t.: „Tryumf Papieża". Następnie komisja dzieci złożyła świętopietrze u podnóża tronu, a potem wszystkie dzieci przeciągały przed Ojcem św., całując Go w nogę.

Ojciec św. nie miał do dziatwy mowy, bo był mocno znużony recepcją, która przeszło dwie godziny się przeciągnęła.

W teatrze Argentina, którego impresario, margrabia Monadi, do starej perużańskiej arystokracji należący, odznacza się smakiem muzycznym i zręcznością w swojem przedsiębiorstwie, dawano dziś po raz pierwszy nową operę Alfreda Catalaniego z libretem Karola de Ormeville i Zanardiniego. Alfred Catalani, znany już z kilku prac, jest młodym kompozytorem wielkich nadziei, którego publiczność włoska nazywa już nawet genjalnym, i występuje jako współzawodnik Piotra Mascagniego.

Nowa jego opera „Loreley" nadzwyczajne, niesłychane miała powodzenie. Maestra wywoływano 18 razy z rzędu i witano zapamiętałemi oklaskami. Tenor Ducrot w roli Waltera i młoda hiszpanka, panna Mendioroz, w roli Loreley, oczarowali publiczność. Taniec ondyn, czyli świtezianek i różne inne mistrzowskie tańce rozgorączkowały publiczność. Baryton Felici był chory, opuszczono więc arje, które on śpiewa. *D.*

*

Londyn, 10-go stycznia.

Publiczność w teatrze Avenue przyjęła z wielką owacją pp. Kendal, małżeńską parę artystów dramatycznych, zespoloną od lat 30-tu z najpierwszemi scenami londyńskiemi. Pp. Kendal wrócili dopiero co z czteroletniego blizko objazdu Stanów Zjednoczonych, gdzie występowali z olbrzymim sukcesem. Oboje są niezmiernie majętni i dobroczynni; z ich to inicjatywy powstała tu kasa wdów i sierot po artystach oraz Towarzystwo chorych—a obie instytucje cieszą się dziś trwałem powodzeniem.

Kendalowie ukazali się w sztuce Sydneya Grundy „Niewinne kłamstwo", która przed kilku laty była wstrząsającym nerwy dramatem, a obecnie dla dogodzenia publiczności, zmienioną została na... farsę. Treść jej oklepana: Młoda mężatka, podejrzywająca męża, lecz w nim zakochana, chce zemścić się, i w tym celu urządza schadzkę z uwielbiającym ją (mężatkę i schadzkę) przyjacielem. O zamiarze dowiaduje się przyjaciółka, również zamężna, a nie mogąc zapobiedz spotkaniu, gdy i ją samą i przyjaciółkę zaskoczyli obaj mężowie, ratuje sytuację „niewinnem kłamstwem". W pierwotnym dramacie wynikły ztąd niebezpieczne komplikacje; w farsie—mężowie udają, iż wierzą, niewierząc jednak... zapalają cygaro i słuchają wywodów swych małżonek w milczeniu. Koniec oryginalny: panie, znużone przygodami wieczoru, łzami i dowodzeniem swej niewinności, usypiają na kanapie—panowie zapalają świeże cygara... zasłona spada. Przedstawienia „Wenecji" w zachodnim Londynie skończyły się wczoraj po 12-tu miesiącach dwukrotnej co dzień produkcji. W czasie tym zwiedziło „córę Adrjatyku" osób 5,118,646, a główny przedsiębiorca, Imré Kiralfy, zarobił na czysto 82,000 fst. Robotnicy przystępują teraz do odrowadzenia wody z kanałów, obalenia pałaców i kościołów, muzeów i kawiarni, do zaorania ogrodów. „Wenecja" przenosi się do Chicago.

Sarasate, najulubieńszy skrzypek tutejszej publiczności, wrócił ze stałego lądu na cały sezon i dał wczoraj pierwszy koncert w halli St. James's. Program był orkiestrowy złożony z dzieł: Brucha, Griega, Mendelssohna i Rossiniego.

Margrabia Ripon, minister spraw kolonjalnych, miał mowę w Newcastle, w ciągu której zaniepokoił słuchaczów zdaniem o niepodobieństwie przeprowadzenia samorządu irlandzkiego w tym roku. Bil zostanie złożony na stole izby niższej natychmiast po skończeniu rozpraw nad orędziem królowej, lecz rozprawy i konieczne zwłoki zajmą przynajmniej dwa lata. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 13-go stycznia. *Tel. Aj. półn.)* — W dniu wczorajszym Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przyjmował na uroczystej audencji nowego posła niemieckiego, jenerała Werdera, który następnie przedstawiał się Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani i Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu.

Petersburg 13-go stycznia. *(T. Ajen. półn.)*— Obdarzeni zostali: lejtnant ekwipażu gwardji Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksander Michałowicz oznakami orderu św. Włodzimierza czwartej klasy, jenerał piechoty Gedeonow i członek rady admiralicji admirał Pereleszin oznakami orderu św. Włodzimierza I-ej klasy, były minister Wyszniegradzki oznakami orderu św. Aleksandra Newskiego przy Reskrypcie. Mianowani zostali prezesami: departamentu praw Ostrowski, departamentu ekonomji Solski, zarządzający ministerjum komunikacyj Krywoszein ministrem komunikacyj, zarządzający ministerjum finansów Witte ministrem finansów z awansem na radzcę tajnego, jenerał-lejtnant Orżewski jenerał-gubernatorem wileńskim w miejsce jenerała Kochanowa, mianowanego członkiem rady państwa, honorowy kurator petersburskiej kancelarji rady opiekuńczej, jenerał-lejtnant książę Golicyn, członkiem rady państwa.

Petersburg 13-go styczuia. *(Tel. Aj. półn.)* — Etat dochodów państwowych podaje: dochodów zwyczajnych 961,222,143 rs., źródła nadzwyczajne: wynagrodzenie wojenne rs. 3,536,335, wkłady do Banku państwa na wieczne czasy rs. 1,200,000, kapitały specjalne rs. 5,937,574, z przyszłych operacyj kredytowych rs. 68,562,333 razem rs. 1,040,458,385, wydatków zwyczajnych rs. 947,690,385, nadzwyczajnych na budowę kolei i portów rs. 62,161,000, na zmianę uzbrojenia rs. 29,607,000, na przygotowanie specjalnych zapasów żywnościowych rs. 1,000,000, razem rs. 1,040,458,385. Dochody zwyczajne przewyższają wydatki zwyczajne o rs. 13,531,758. Do etatu wprowadzono na budowę kolei syberyjskiej: dystansu Czelabińsk-Irkuck z odnogą do Jekaterynburga i oddziału ussuryjskiego, oraz na przygotowanie dla tej drogi taboru ruchomego rs. 38,500,000.

Petersburg 13-go stycznia. *(T. pr. K. W.)*— Budżet państwowy na r. 1893-ci, zamknięty nadwyżką w dochodach zwyczajnych w wysokości 13,531,758 rs., wywarł w sferach finansowych wrażenie wyborne. Giełda berlińska na ogłoszenie budżetu odpowiedziała znaczną podwyżką kursu rubla. *(Aj. półn.)*.

Petersburg 13-go stycznia. *(T. pr. K. W.)*— Trupa Kamińskiego wystawiła dziś komedję konkursową Michała Bałuckiego „Flirt" z dużem powodzeniem. Teatr był przepełniony.

PROGRAM TAAFEGO.

Wiedeń 13-go stycznia. *(Tel. pr. K. War.)* — Rokowania hr. Taafego o utworzenie większości opierają się na tej podstawie, iż stronnictwa faktyczne zrzekną się walki z sobą, wszakże nie wejdą w koalicję. Każde z nich zawrze umowę z rządem. Rząd będzie starał się o to, aby w trzech umowach odrębnych nie było sprzeczności. Nie przyjdzie przeto do koalicji parlamentarnej, ale rząd będzie miał większość.

EMISJA RENTY.

Wiedeń 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wspólnie z grupą Rotszylda uczestniczą w emisji konwersyjnej wszystkie banki wiedeńskie i peszteńskie, w emisji złotej renty tylko Laenderbank.

Wiedeń 13-go stycznia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Minister skarbu Steinbach zawarł z grupą Rotszylda układ o emisję 60 miljonów złr. złotej renty dla uzyskania złota, o emisję czteroprocentowej renty w koronach po kursie 92% dla konwersji teraźniejszej pięcioprocentowej renty papierowej, a wreszcie o emisję dalszej renty w koronach po kursie 94½ dla konwersji obligacyj niektórych kolei gwarantowanych przez rząd.

ROKOWANIA CELNE.

Berlin 13-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Dzisiejsza *Post* donosi, że kontrpropozycje russkie w sprawie umowy celnej, poddane zostały życzliwemu i gruntownemu zbadaniu.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — W procesie panamskim przesłuchiwano dalszych dziesięciu świadków. Inżenierowie potępiają plany i ich wykonanie. Stary Lesseps działał z natchnieniem, cała jednak gospodarka kompanji obliczona

była na to, aby wyłudzić pieniądze. Dwaj świadkowie utracili cały majątek.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Figaro* wzywa Constansa, aby wybawił Francję z rozpaczliwego położenia.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Konstatują półurzędownie, że Carnot podpisując w r. 1886-ym projekt emisji losów panamskich potępiał cały plan, ustąpił tylko przed zdaniem kolegów i na nich złożył odpowiedzialność nie chcąc wywoływać przesilenia. Na zapytanie ówczesnej komisji oświadczył, że umywa ręce. Niech izba i rząd robią, co im się podoba.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzienniki domagają się natarczywie odkrycia nazwisk 250 właścicieli czeków.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Lesseps zeznał, że Floquet i Freycinet żądali od niego często pieniędzy dla rządu; Franqueville ma ich zawezwać do śledztwa.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Ankieta ma opublikować nazwiska wszystkich przekupionych przez kompanję panamską, w tej liczbie jest wielu deputowanych prawicy. Przesilenie przybiera coraz szersze rozmiary. Jutro zażądać mają wydania w ręce sądów kilka osób najwybitniejszych.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)*—*Figaro* publikuje nowe szczegóły o przyjacielu Freycineta, Hertzu. Nie jest on nawet doktorem amerykańskim. Jako elektrotechnik debiutował w r. 1877, sprzedając w małym sklepiku przy rue de la Bourse drobny wynalazek Edisona. Wzmógł się dopiero uzyskawszy patent na lampy elektryczne Werdermana i zmusiwszy potężne towarzystwa Jabłoczkowa i Jamina do połączenia się z nim. To połączone towarzystwo strachowało się, ale Hertz, zarobiwszy wprzód wielkie sumy, wycofał się w porę. Później zamierzał z Bontoux założyć wielkie towarzystwo o stu miljonowym kapitale zakładowym, celem powszechnej eksploatacji elektryczności; zamiar wszakże nie przyszedł do skutku.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Gaulois* konstatuje, że we Francji rządzi obecnie przypadek i denuncjacja. *Lanterne* powiada, że izba jest już moralnie rozwiązana. Kataklizm nieunikniony.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Rewolucyjna liga akcji żąda zwołania zgromadzenia narodowego, nie dla rewizji zgniłych urządzeń, lecz dla stworzenia zupełnie nowego porządku rzeczy.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)*—Jutrzejszy mityng dla żądania wyboru konstytuanty i ustanowienia rządu ludowego odbędzie się w Tivoli Vauxhall.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W siódmym okręgu paryskim proklamowano kandydaturę Andrieux'go do izby.

Paryż 13-go stycznia. *(T. Aj. p.)*—W przemówieniu wstępnem do izby Kazimierz Perier oświadczył, że grzechy jednostek nie dotykają rzeczypospolitej, potrafi ona odkryć winnych i ukarać przestępstwa. Mówca radził zachować zimną krew i jedność. Izba przyjęła mowę swego nowego prezesa gorącemi oklaskami. Hubbard w interpelacji swojej żądał ustanowienia terminu nowych wyborów. Ribot w odpowiedzi oświadczył, że należy zostawić sądom zupełną swobodę działania i użyć wszelkich środków, aby mogły rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Sprawiedliwość nie może kierować się żadnemi względami na osoby. Jeżeli okaże się potrzeba zgromadzenia najwyższego sądu, to ustanowienie jego zależeć będzie od decyzji izby. Jeżeli republikanom przyjdzie stanąć znów przed narodem, będą mogli uczynić to z ufnością w wyrok wyborców; dziś wszakże terminu ich oznaczyć nie można.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Ribot usuwa prefekta policji Lozégo i ma powołać na ten urząd własną kreaturę.

NOWE ODKRYCIE.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — *Libre Parole* donosi, że rewizja zarządu kolei południowej odkryła, że wielu deputowanych za poparcie interesów tejże kolei w izbie, wzięło grube łapówki.

NAPAD.

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wdowa Potel, siostra i spadkobierczyni pierwszego przedsiębiorcy budowy kanału panamskiego, Hersenta, zamieszkała w departamencie Eure, napadniętą została ubiegłej nocy przez pięciu zamaskowanych, którzy zrabowali jej ważne dokumenty i 800,000 fr. w papierach.

POŻAR FABRYKI.

Łódź 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Do pożaru fabryki Schlössegów w Ozorkowie wezwano na ratunek straż ogniową ze Zgierza. Cała przędzalnia padła pastwą płomieni.

ZAMIECI ŚNIEŻNE.

Toruń 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Z powodu zamieci śnieżnych komunikacja kolejowa przerwana. Drogi nie do przebycia. W okolicy panuje epidemicznie błonica.

Berlin 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Słychać, że wypracowywana ustawa państwowa, o zapobieganiu epidemiom zawierać będzie także przepisy przeciw zawleczeniu zarazy z zagranicy.

Toruń 13-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Dwudziesty szósty sejmik gospodarski odbędzie się w Toruniu d. 7-go lutego. Porządek dzienny zawiera odczyty na temata: „Czy wobec konsekwentnie nizkich cen zbożowych produkcja z naszych gospodarstw nie powinna uledz zmianom? jaki nadać im kierunek, aby rentę z ziemi wydobyć? „Odprzedaż pewnej części większej posiadłości na włości rentowe, ze stanowiska praktycznego." Jakie ma znaczenie przy obecnych cenach okowity odpalanie niekontyngentu?"

Paryż 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Zgromadzenie akcjonarjuszów *Crédit foncier* stwierdziło, że instytucja jest nienaruszoną.

Londyn 13-go stycznia. *(Telgr. pr. K. W.)* — *Times* donosi, że bil amerykański o wstrzymanie na rok przychodźtwa z Europy nie przyjdzie do skutku.

Londyn 13-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Ridgewayowi do Maroku towarzyszyć będzie eskadra odpowiedniej siły.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go stycznia. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był mocny i zwyżkowy. Na rynku rubli i wartości russkich, które były dziś poszukiwane panowała zwyżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych podążały w kierunku zwyżkowym, osiągały mianowicie 204.50 o 12-ej godz., 205.— o godz. 12-ej min. 30, 206.— o godz. 1-ej min. 45, 206.50 w końcu posiedzenia i 206.75 w chwili urzędowego zamknięcia obrad. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. 90 fen., a w dostawowych o 2 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa wyżej o 1 m. 90 fen., Petersburg krótkoterminowy o 1 mar. 70 fen., a długoterminowy o 1 mar. 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 168.70, długoterminowe 168.10). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 30 kop., a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 50 kop., listy likwidacyjne brano po 63.40, a pożyczki wschodnie II-ej emisji po 35.50. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r. i pożyczki premjowe russkie z 1864-go r. I-ej em., podczas gdy premjówki russkie z 1866-go i 6% russkie renty złote z 1883-go r. utrzymały kursa wczorajsze. Kupony celne doznały obniżki. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie odzyskały $^3/_5$%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 75 fen. w dostawowym.

Berlin 13-go stycznia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	206.50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.10	Akcje kredytowe	172.20
Wek. na Petersb. krót.	205.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	204.20	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	206.75	Żyto w tow.gotow.	138.—
Wschodnia poż. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	140.—
Listy zast. serji I-ej	65.50		

Kursy z d. 12-go stycznia: 204.60 204.20, 204.—, 203.—, 204.50 65.50, 65.20, 171.60 138.75, 141.75.

Sprawozdania z targów.

Libawa dnia 9-go stycznia. — Żyto (z gwarancją 120 funt. holenderskie) mocniej, russkie 87 kop. płacono i poszukiwano. Pszenica bez nabywców. Owies biały mocno, litewski suchy 72—74 k. w poszuk., kurl. i litewski wyborowy 82 do 85 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 86—90 kop. w poszuk., miński 76 do 77 kop. w poszuk., dobry russki 76 kop. w poszukiwaniu, russki dobry biały 79—81 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 83 kop. do 90 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocno, wyborowy 75 kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry od 73 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez ruchu. Hreczka mocniej (z gwarancją 100 f. holend.) 82 do 83 kop. w poszukiwaniu, lekka 75 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy na paszę 76 kop. płacono i poszukiwano, mało-russki od 82 do 83 kop. w poszukiwaniu. Bób do 86 kop. w poszukiwaniu. Wyka słabo, russka od 65 do 75 kop. w poszukiwaniu, litewska 50—60 kop. w poszukiwaniu. Bou bez ruchu. Siemię lniane cicho, litewskie 7-miarowe 153—154 k. płacono, 153 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 153 do 154 płacono, 153 kop, w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 157 kop. w żądaniu, 156 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 142 k. płacono, 141—142 kop. w posz. Makuchy lniane słabo, russkie wyb. 96 do 105 kop. w poszuk. Makuchy konopne suche 58—59 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube 60—63 kop. w poszukiwaniu, średnie 48—54 kop. w poszukiwaniu, miałkie 47—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne bez ruchu.

Sprawozdanie meteorologiczne

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	746.6	100	PnZ	—9.8	=	—7.8
D. 13-go g. 7 r.	745.3	93	Z	—11.8	=	—9.4
g. 1 pp.	744.5	93	PdZ	—11.4	=	—9.1

W ciągu d. 12-go b. m.) Temperatura najniższa C. —11.0 = R. —8.8; najwyższa C. —8.7 = R. —6.9; Wysokość wody spadłej mm. 0.8.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).